

RAINER ZITELMANN

WZLOT BIAŁEGO ORŁA

O TYM, JAK POLSKA
WYDOBYŁA SIĘ Z UBÓSTWA

Przekład: Katarzyna Jopek

**FREEDOM
PUBLISHING**

PRZEDMOWA PROFESORA LESZKA BALCEROWICZA

Polska w 2024 roku to rozwijający się, relatywnie zamożny kraj o gospodarce kapitalistycznej. Trudno uwierzyć, że zaledwie trzydzieści cztery lata temu Polska była zupełnie inna – pogrążona w stagnacji i ubóstwie. W niniejszej książce Rainer Zitelmann kontrastuje poziom życia mieszkańców dzisiejszej Polski z latami „realnego socjalizmu”. Udowadnia zarazem, że ta wielka zmiana możliwa była tylko dzięki przełomowym reformom gospodarczym roku 1989 i późniejszemu odchodzeniu od dominacji własności państwowej w gospodarce poprzez prywatyzację państwowych przedsiębiorstw prowadzoną przez wszystkie rządy, choć z różną prędkością aż do 2015 roku, oraz dzięki uwolnieniu potencjału prywatnych przedsiębiorców. Autor z sympatią, ale równocześnie erudycją i analitycznym chłodem przedstawia trudną

historię naszego kraju w XX wieku. Niektórzy polscy komentatorzy nie pamiętają lub pamiętać nie chcą, jak wielkiego skoku cywilizacyjnego dokonała Polska. Zitelmann, podobnie jak Alexis de Tocqueville w dziele *O demokracji w Ameryce*, jest obiektywnym, zewnętrznym obserwatorem obcego kraju. Autor może zatem bez emocji, na podstawie analizy danych opisać i ocenić wydarzenia lat 1989–2024.

Dla większości Polaków codzienność w czasach PRL-u naznaczona była długimi kolejkami do sklepów, chronicznym brakiem podstawowych towarów (w tym żywności), kartkami i wszechobecnym czarnym rynkiem – często jedynie tam można było zaopatrzyć się w niektóre artykuły. Produkty były zazwyczaj niskiej jakości, a zakupy były nie lada wyzwaniem. Telefon i samochód były dobrami luksusowymi – nie tylko drogimi, ale i trudnymi do zdobycia ze względu na państwową reglamentację. Gospodarka socjalistyczna była całkowicie niewydolna, co generowało potężne napięcia społeczne, zwieńczone tragicznymi protestami w Poznaniu w 1956 roku, tak zwanymi wydarzeniami marcowymi w roku 1968, strajkami na Wybrzeżu w 1970 roku czy w końcu stanem wojennym wprowadzonym 13 grudnia 1981 roku. W latach osiemdziesiątych polski produkt krajowy brutto

per capita był niższy od niektórych krajów afrykańskich takich jak Algieria czy Gabon. Polska była beneficjentem pomocy humanitarnej z Zachodu. Hasło „Polska w ruinie”, używane dziś przez niektórych polityków, idealnie pasowało do naszego kraju końca lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku.

Autor nie tylko opisuje życie codzienne zwykłych mieszkańców PRL, ale nade wszystko przedstawia również przyczyny tak dramatycznej sytuacji gospodarczej. Powojenne zniszczenia i narzucenie ustroju przez ZSRR to dopiero początek, gdyż następują kolejne ciosy: nękanie drobnych przedsiębiorców („prywaciarzy”), nacjonalizacja przedsiębiorstw, które przetrwały wojnę, sfałszowane referendum ludowe z 1946 roku (3 x TAK) i inne. Niewydolność systemu była oczywista, ale kolejne próby reform gospodarki miały wspólną cechę – nie odnosiły się do źródła problemu, czyli dominacji własności państwowej. Nikt nie chciał zakwestionować dogmatu państwowej własności środków produkcji i gospodarki planowej. Dekada Gierka, czyli czasy, gdy pod względem poziomu życia w Polsce doszło do niewielkiej poprawy, jest tego dobrym przykładem. Duże kredyty zagraniczne i rozdmuchane inwestycje pozwoliły na kilka lat relatywnego dobrobytu, który zakończył się jednak dramatycznym krachem.

Wspomniane zagraniczne zobowiązania trzeba było spłacać jeszcze wiele lat po bankructwie polityki życia na kredyt.

Przełomowym momentem w historii Polski był rok 1989. Przemiany w ZSRR otworzyły drogę do transformacji ustrojowej, a tym samym dały szansę zerwania z niewydolną gospodarką socjalistyczną. Polska stanęła przed wyborem dalszej drogi rozwoju: pozostania przy dyktaturze i dominacji własności państwowej w gospodarce (droga białoruska) albo odpaństwowienia gospodarki i wprowadzenia demokracji i rządów prawa. Reformy ostatnich rządów PRL – reformy Mieczysława Rakowskiego czy tak zwana ustawa Wilczka – były ważnym, lecz niewystarczającym krokiem na drodze do trwałych przemian. Kluczowe znaczenie dla warunków życia miały późniejsze reformy gospodarcze wprowadzone przez rząd Tadeusza Mazowieckiego. Inflacja w Polsce była najwyższa ze wszystkich krajów postkomunistycznych. Świadomość konieczności głębokich zmian była powszechna, ale zadanie było bardzo trudne, a szlak nieprzetarty. Nikt przedtem nie próbował na taką skalę odchodzić od socjalistycznej gospodarki nakazowo-rozdzielczej do kapitalizmu. Premier Mazowiecki, tworząc pierwszy powojenny niekomunistyczny polski rząd, powierzył mi

zadanie stabilizacji gospodarczej i wprowadzenia w Polsce gospodarki zachodniego typu, czyli prywatyzacji państwowych przedsiębiorstw, liberalizacji handlu i otwarcia na zagraniczny kapitał.

Po wprowadzeniu reform standard życia Polaków jest nieporównywalnie wyższy. W 1990 roku polski PKB *per capita* wynosił 37 procent średniej Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (Organisation for Economic Co-operation and Development, OECD). W roku 2022 było to już około 81 procent. Obecnie mamy dostęp do szerokiej gamy towarów i usług, a kolejki do sklepów to już tylko wspomnienie. Polska jest członkiem Unii Europejskiej (UE) i Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO), a jej gospodarka jest jedną z najdynamiczniej rozwijających się w Europie. Począwszy od 1989 roku, PKB *per capita* wzrósł trzykrotnie, a średni realny wzrost gospodarczy utrzymuje się na poziomie 3,5 procent rocznie.

W latach 1991–2022 Polska była trzecim po Irlandii i Estonii najszybciej rozwijającym się krajem Unii Europejskiej. Dane wyraźnie pokazują, że kraje, które wcześniej rozpoczęły trudne reformy – w szczególności prywatyzację – miały w dłuższej perspektywie wyższy wzrost gospodarczy niż kraje zwlekające z odejściem od socjalizmu. Polska była najbiedniejszym po Rumunii krajem

socjalistycznym, lecz dzięki prorynkowej „terapii szokowej” i zmianom ustrojowym w gospodarce bardzo szybko odrabialiśmy dystans dzielący nas od Zachodu.

Niestety w latach 2015–2023 obserwowaliśmy alarmujące odwracanie reform, które pozwoliły nam dokonać opisanego wyżej skoku. Rosną wydatki na programy socjalne – z 15,7 procent PKB w 2015 roku do 17,3 procent PKB w roku 2021 – a prywatyzacja została wstrzymana. Nacjonalizacje przeprowadzone przez rząd Zjednoczonej Prawicy w latach 2015–2023 zbliżają nas ustrojowo do mrocznych czasów Polski Ludowej. Dane dotyczące poparcia dla wolności gospodarczej i kapitalizmu jako takiego w polskim społeczeństwie, które przytacza Autor, pozwalają jednak patrzeć w przyszłość z optymizmem. Według badań Zitelmana Polacy są najbardziej prokapitalistycznym społeczeństwem na świecie.

Wzlot Białego Orła. O tym, jak Polska wydobyła się z ubóstwa jest inspirującą lekturą dla wszystkich, którzy chcą zrozumieć, jak transformacja ustrojowa i wolnorynkowa gospodarka mogą doprowadzić do imponującego skoku cywilizacyjnego. Inne kraje mogą powtórzyć zastosowane przez nas rozwiązania – podobnie jak w biznesie przedsiębiorcy uczą się od siebie nawzajem. Polska jest dowodem

na to, że zmiana jest możliwa, a ubóstwo nie jest wyrokiem. Zawarte są również przykłady odwrotne – na przykład Argentyna, czyli jeden z niegdyś najbogatszych krajów świata, który wskutek populizmu, po niekończącej się serii kryzysów i bankructw pogrążony jest w ubóstwie.

Zapraszam do lektury!

Serdecznie dziękuję Bartłomiejowi Jabrzykowi za nieocenioną pomoc w pracach nad niniejszą przedmową.

Leszek Balcerowicz

WSTĘP DO WYDANIA POLSKIEGO

Z Polską od dawna łączy mnie bardzo osobista relacja. Monika, kobieta, z którą nawiązałem najdłuższy związek w moim życiu, urodziła się w Toruniu. Każdy, kto choć raz był w Polsce, wie, że kraj ten cechuje się wyższym odsetkiem wyjątkowo pięknych kobiet niż, dajmy na to, Niemcy czy nawet Stany Zjednoczone. Monika należała do tych najpiękniejszych. To z nią po raz pierwszy odwiedziłem Polskę, a konkretnie Kraków.

Pamiętam też okres, kiedy z Polską – jej gospodarką i rynkiem nieruchomości – zaczęły łączyć mnie również finanse. Było to w 2002 roku, gdy spółka zależna zajmująca się nieruchomościami z ramienia Deutsche Banku (funkcjonująca wówczas pod nazwą DB Real Estate) utworzyła pierwszy zamknięty fundusz nieruchomości w Polsce. Fundusz ten posiadał centrum handlowe położone w Łodzi, czwartym co do wielkości polskim mieście, a zarządzał nim niemiecki lider

w sektorze tego rodzaju obiektów, czyli ECE. Wolumen inwestycji funduszu wynosił niemal 100 milionów euro.

W tamtym czasie DB Real Estate była klientem mojej firmy konsultingowej Dr. ZitelmannPB. GmbH. Jej przedstawiciele poprosili nas, byśmy wyjaśnili niemieckim inwestorom, dlaczego warto inwestować w Polsce. Nie było to łatwym zadaniem, gdyż w owym okresie powszechne było wiele uprzedzeń na temat Polski. Na jednym z wydarzeń sprzedażowych pewien inwestor zapytał: „A tak w ogóle, to Polacy robią tam jakieś zakupy? Czy chodzą tam tylko po to, żeby kraść?”. Nie uważałem tego rodzaju dowcipów za zabawne, niemniej to dobitny przykład uprzedzeń, z którymi musieliśmy się mierzyć. Jak powiedział kiedyś jeden z moich znajomych, bardzo skuteczny w pozyskiwaniu pieniędzy na projekty nieruchomościowe na całym świecie: „Uprzedzenia kosztują”.

Nieco łatwiej poszło nam w 2006 roku, gdy realizowaliśmy kampanię PR-ową dla innego klienta, HGA Capital (spółki zależnej HSH Nordbank), promującą fundusz, który także zainwestował w centrum handlowe zarządzane przez ECE, tym razem w Gdańsku.

Od czasu, gdy po raz pierwszy musiałem tłumaczyć inwestorom, dlaczego opłaca się inwestować

w Polsce, minęło dwadzieścia lat. Jak dziś wygląda sytuacja? Nie do poznania! Polska jest obecnie jednym z krajów odnoszących największe sukcesy gospodarcze na świecie, ze stale wysokimi stopami wzrostu od dziesięcioleci. W okresie socjalizmu Polska należała do najbiedniejszych krajów Europy. W 1989 roku przeciętny Polak zarabiał ekwiwalent ledwie 50 dolarów miesięcznie – co stanowiło jedną dziesiątą zarobków przeciętnego Niemca. Nawet po uwzględnieniu różnic w sile nabywczej pomiędzy tymi dwoma krajami zarobki netto polskich robotników odpowiadały jednej trzeciej zarobków pracowników niemieckich.

Jednak dzięki konsekwentnemu programowi prokapitalistycznych reform standard życia w Polsce znacząco wzrósł i w roku 2016 osiągnął poziom 57 procent standardu życia w krajach Europy Zachodniej. Jak Polacy zdołali to osiągnąć i dlaczego transformacja gospodarcza ku kapitalizmowi udała im się zdecydowanie lepiej niż innym byłym krajom socjalistycznym? Jednym z powodów było to, że kapitalistyczne reformy w Polsce były głębsze, szerzej zakrojone i szybciej wprowadzane. Ale zmieniły się nie tylko gospodarka i instytucje – zmieniły się także mentalność i zachowania ludzi.

I jak to w historii bywa, ważne jest, by docenić wpływ i zaangażowanie konkretnych osób. Jeśli

chodzi o transformację gospodarczą w Polsce, wymienić należy przede wszystkim byłego ministra finansów i wicepremiera, profesora Leszka Balcerowicza.

Z natury rzeczy w przypadku tak radykalnych programów reform początkowo sytuacja ulega pogorszeniu, przynajmniej na jakiś czas. Niemniej wytrwałość Polaków została im wynagrodzona z nawiązką – realizacja „planu Balcerowicza” uczyniła Polskę pierwszym byłym krajem socjalistycznym, który wrócił na ścieżkę wzrostu gospodarczego, i stała się fundamentem jej późniejszych sukcesów.

Niniejsza książka została wydana w wielu krajach. W Niemczech i Stanach Zjednoczonych ukazała się wraz z dodatkową częścią opisującą równie imponujący rozwój gospodarczy Wietnamu w ostatnich dekadach.

Powstanie tej książki nie byłoby możliwe bez pomocy moich kolegów i koleżanek z Polski. Przede wszystkim pragnę podziękować mojemu polskiemu wydawcy Krzysztofowi Zuborowi z Wydawnictwa Freedom Publishing oraz mojemu doradcy Marcinowi Chmielowskiemu. Dziękuję również profesorowi Leszkowi Balcerowiczowi i Marcinowi Zielińskiemu z Forum Obywatelskiego Rozwoju, Markowi Tatale z Fundacji Wolności Gospodarczej, Mateuszowi Machajowi

z Instytutu Edukacji Ekonomicznej imienia Ludwiga von Misesa oraz Alicji Wancerz-Gluzie z Ośrodka KARTA.

Powstał także film dokumentalny pod tytułem *Poland: From Socialism to Prosperity* [Polska: od socjalizmu do dobrobytu], inspirowany tą samą historią, co niniejsza książka. Dziękuję Tomaszowi Agenckiemu, z którym film ten nakręciliśmy. Zachęcam do oglądania go na YouTube oraz do informowania zarówno o nim, jak i o książce szczególnie młode Polki i Polaków – by nie zapomnieli dorobku socjalizmu w Polsce ani też by nie stracili z oczu idei i polityk, które przyniosły sukces ich krajowi. Mam szczerą nadzieję, że nauczyciele będą wykorzystywali tę książkę na lekcjach historii w polskich szkołach.

Rainer Zitelmann, styczeń 2024 roku